Nr. 9. Wtorek 13. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztę 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Hyszpania. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Rosya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 23. grudnia. Między osobami, które się swemi darami w roku 1850 do wsparcia pogorzelców miasta Krakowa przyczyniły, znajdują się także tutejsi czeladnicy stolarscy, którzy 9. września 1850 do l. 2458 do depozytu magistratualnego 55 złr. m. k. złożyli, który to dar pod dniem 30. września 1850 l. 15,879 wraz z innemi darami na miejsce przeznaczenia odesłany został.

(Dokończenie III. artykułu „lit. korespondencyi austr." o najnowszych rozporządzeniach ces.)

Jawność w postępowaniu sądownictwa karnego została stosownie ograniczona. Podczas istnienia nowej procedury nauczyło doświadczenie, że częstokroć byłoby odpowiedniejszem interesowi publicznemu równie jak i uzasadnionemu interesowi obżałowanego lub pokrzywdzonego, wykluczyć jawność z pertraktacyi. W licznych wypadkach delikatniejszych, mianowicie w wypadkach ciężkiej obrazy honoru, gdzie częstokroć do jednej obrazy honoru w ciągu rozpraw dodano jeszcze niejedną nową obelgę, oświadczyła się opinia powszechna przeciw jawności. *Bezwarunkowa* jawność uwłaczała w wielu wypadkach rzeczywiście *wolności* prawnego wyroku. Każdy człowiek rozsądny powinien sobie życzyć, aby uniknięno poniżenia sądownictwa, które zbyt często uważano za czcze widowisko.

Z niejednej szanownej strony przemawiano za jawnością rozpraw sądowych, ponieważ się po niej spodziewano zaostrzenia uczucia sprawiedliwości w ludzie i zbogacenia dla umiejętności i statystyki moralnej.

Te cele, jakkolwiek niestojące w pierwszym rzędzie, są jednak dostatecznie zapewnione zapowiedzianą w stosownych granicach jawnością. Mężowi, którego zaufanie monarchy postawiło na czele trybunału, prezydentowi sądu przyznane jest prawo, powoływać pewną liczbę słuchaczów albo przypuszczać na żądanie obżałowanego, jeżeli mu się to wydaje odpowiednem interesowi sprawiedliwości.

Na każdy jednak wypadek winniśmy się spodziewać, że poczynione będą kroki, aby nauczający materyał zebrany w praktycznem sądownictwie na stosownej drodze w celach naukowych przystępnym uczynić. Nikt nie będzie żałował uchylenia sądów przysięgłych, ktokolwiek miał sposobność rozpoznać dokładnie ich rezultaty, równie niedostateczne pod względem prawa jak i niepokojące ze względów politycznych,

Nie jest już więcej tajemnicą, że najgorliwszym obrońcom tej instytucyi więcej szło o polityczną aniżeli prawną jéj stronę.

Jasna jest zresztą rzeczą, że w państwie, gdzie żadna wątpliwość o wypływie najwyższej władzy miejsca mieć nie może, instytucya, która w wypadkach politycznej natury w każdym względzie przybiera dwuznaczną fizyognomię sądu rozjemczego, tem mniej może mieć miejsce, że tu nie idzie o dowolny wykład, lecz o wykonanie ustawy, którego duchem i słowem związane jest sumienie sędziów niezawisłych w swoim wyroku.

Także i inne państwa uznały potrzebę uwolnienia się całkiem albo częściowo od niebezpiecznych zmian decyzyi sądów przysięgłych w sprawach politycznych, chcąc wymierzać sprawiedliwość nietylko pozornie ale rzeczywiście w imieniu państwa, i wykluczyć stronnictwa z namiętnościami i nieprzyjaźnemi usposobieniami z pola, którego tak często nadużywano do nienawistnych agitacyi.

Lud w ogóle pokładał zawsze zaufanie w wyrokach kolegiów sędziów świadomych prawa i z podziękowaniem złoży dar obowiązków sędziowskich, zabierających czas i koszta, równie jak z radością złożył karabiny gwardyi narodowej.

Ustanowienie trzech form wyroków w sprawach karnych, według których obżałowany uwolniony być może od oskarżenia, bez koniecznego wyrzeczenia, czyli jest winny albo niewinny, odpowiada głębokiemu uczuciu ludzkiej natury, i niewahamy się wyrzec, że procedura uwalniająca uchwałę sędziego od owego przymusu, zasługuje pierwszeństwo nad formami zachowywanemi w sądach przysięgłych.

W wyższych sądach krajowych i w najwyższym trybunale sprawiedliwości będzie postępowanie tylko pisemne.

To urządzenie odpowiada potrzebie dokładności i starannego zebrania ducha, jakiego wymaga rewizya trudnych i zawikłanych procesów. Niezaprzeczona korzyść wynika jednak dla wszystkich interesowanych z zniesienia niemożności apelowania przeciw wyrokom sądów przysięgłych, przeciw którym tylko ze stanowiska formalnego wolno było remonstrować. Potrzeba zmuszała nieraz obrońców uciekać się do najdziwaczniejszych zwrotów, dla uzyskania podobnych formalnych punktów oparcia.

Na przyszłość może nawet skazany w pierwszej instancyi domagać się w instancyach wyższych obrony swego mniemanego prawa, a to nietylko co do formy lecz co do istoty.

Pobieżnie tylko wspominamy jeszcze tę okoliczność, że ważna dla obowiązanych do płacenia podatków kwestya kosztów, w nowem urządzeniu administracyi sądowej stanowczo pomyślniejszy wzięła obrót.

(Litogr. „koresp. austr." o mowie prezydenta ministrów mianej przy zagajeniu konferencyi cłowych i handlowych.)

Wiédeń, 7. stycznia. Mowa prezydenta ministrów, księcia *Schwarzenberga*, miana przy zagajeniu cłowych i handlowych konferencyi, niemieszka zapewne zwrócić tak w Niemczech jako też i po-za ich granicami wielkiej na siebie uwagi. Zamiary handlowo-polityczne Austryi wyłożono tam przed światem z odpowiedną ich lojalności otwartością. Nie chodzi tam o odosobnienie, lecz raczej o zjednoczenie i porozumienie się względem wspólnych i koniecznych środków: ten a nie inny odzywa się głos w pomienionym przedmiocie, i jest oraz najtreściwszą odpowiedzią tym wszystkim, którzy austryackiej polityce podsuwają ukryte zamiary. Przytoczono niezbite dowody, ze nie zachodzą żadne ważne i istotne interesa, któreby stały na przeszkodzie zamierzonemu zbliżeniu i ostatecznemu zawarciu unii cłowej i handlowej między Austryą i innemi częściami Niemiec. Jeżeli co, tedy zapewne tylko polityczne podejrzywania mogłyby się stać właściwą i istotną zaporą w tym względzie, lecz na takie trudności bynajmniej nam zważać nie wypada. Jesteśmy raczej tego przekonania, że prędzej lub później przemoże prawda u wszystkich rządów, wszystkich pokoleń i godnych poważania stronnictw w Niemczech; Austrya zaś otrzyma tę satysfakcyę, że jéj kiedyś przyznają, jako nie zapóźno, zawsze jednak z niezwykłą gorliwością usiłowała myśl tę upowszechnić i doprowadzić do skutku. Z powyższej mowy przytaczamy następujący godny uwagi wyjątek: „Co do Austryi, tedy monarchya ta mogłaby wcale na własnych środkach swoich poprzestać, morskie jéj bowiem wybrzeża i jéj porta zapewniają państwu temu udział w rozległym na cały świat handlu, stosunki zaś Austryi z Włochami i Oryentem otwierają jéj targi zagraniczne, jak też z drugiej strony obszerna sieć rzek spławnych, kanałów i kolei żelaznych, tudzież nieprzebrane skarby przyrody i coraz wzmagający się obrót kupiecki zapewnia jéj handlowi i industryi na długi jeszcze czas korzystne w obrębie własnych granic krajowych zatrudnienie. Dla urzeczywistnienia wszelakoż wielkiego pomysłu europejskiej unii cłowej, i dla ściślejszego jeszcze związku przyjaźni między monarchyą i połączonemi z nią związkiem niemieckim książętami i ludami, gotowa jest Austrya ponieść z swej strony odpowiedne ofiary." *(L. k. a.)*

(Postanowienia projektu do handlowego i cłowego traktatu Austryi z państwami należącemi do unii cłowej — a Prus z resztą państw niem. z drugiej strony.)

Wiédeń, 7. stycznia. Przytoczony w numerze 4. dziennika *Lloyd* projekt powszechnych artykułów do handlowego i cłowego a na wypadek i do traktatu unii cłowej między Austryą i państwami należącemi do jéj związku cłowego z jednej strony, i z Prusami wraz z resztą państw niemieckich, które do pruskiego związku cłowego przystąpiły, z drugiej strony, zawiera w treści następujące postanowienia. Traktat handlowy ma wejść w moc obowiązującą 1. stycznia 1854, unia cłowa zaś 1. stycznia 1859. W pierwszym okresie czasu przypadają wszystkie cła na produkta surowe i pomocnicze do wyrobów przemysłowych; przy jednakowych z obu stron pozycyach cłowych przyznano 25, a zresztą 10 od sta wzajemnego rabatu; konzulowie mają protegować swoich krajowców; w Frankfurcie nad Menem zebrać się ma komisya stanowa dls zapobieżenia nieporozumieniom i dla ich załatwienia, tudzież dla popierania i zupełnego rozwoju idei cłowej unii. Z rokiem 1859 ustać mają wzajemnie wszystkie cła, z wyjątkiem tylko wynikających z prawa skarbowych monopoliów lub tytułem akcyzy przypadających, lecz i te nie mogą żadną miarą być powiększone, i raczej ulédz mają zmniejszeniu. Cła wspólne pobierane i obliczone być powinny na jednakową stopę walutową; między wartością talara, reńskiego i monetą pięciofrankową ustanowić należy liczbami wyrażony stosunek. Corocznie, a po raz pierwszy roku 1860 zebrać się ma w Frankfurcie jeneralne zgromadzenie deputowanych zo wszystkich państw do unii należących; po-

mieniony traktat [illegible]anii z[illegible]awarty być ma na lat 12, i wolno przystąpić do niego państw[illegible]om [illegible]iemieckim i włoskim. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 12. stycznia 1852.)

Oblig[illegible]cye długu państwa 5% — 95¼; 4½ % —; 84⁷⁄₁₆ — 4% 76; [illegible] z r. 1850 49; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: 1107½; z roku 1839 — 299³⁄₈. Wiéd. miejsko bank. 2 —. Akcye bankowe 1252. Akcye kolei pół[illegible]. 1570. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie 281. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Ameryka.

(Poselstwo prezydenta względem zajścia z Anglią.)

Nowy-Jork, 20. grudnia. Wczoraj przedłożono senatowi poselstwo prezydenta Fillmore względem zajścia z Anglią. Poselstwo mówi najprzód, że angielski wojenny bryg *Express* dał ognia do wypływającego z portu San Juan de Nicaragua północno-amerykańskiego paropływu *Prometheus*, dla przymuszenia go, aby niektóre portowe daniny zapłacił i oświadcza, że rząd przesłał swemu posłowi w Londynie instrukcye, których kongresowi jeszcze zupełnie zakomunikować nie może, tudzież że komendantowi północno-amerykańskiéj eskadry, panu *Parker*, posłał kopię téj depeszy, ile się ona sprawy okrętu *Prometheus* tyczy. Tę część instrukcyi zakomunikowano senatowi. Brzmienie jéj jest takie, że czy kapitan północno-amerykańskiego statku miał słuszność lub niesłuszność, instrukcya odmawia Anglii wszelkie prawo poddawać pod policyjną straż północno-amerykańskie okręta handlowe po-za obrębem posiadłości angielskich. Rząd opiera się przytem na zawartym z Anglią traktacie z 19. kwietnia 1850, który kontrahującym stronom zakazuje wykonywanie jakiejkolwiekbądź władzy nad Nikaragua, Costa Rica, wybrzeżem Mosquito i nad każdą inną częścią Ameryki centralnej. Wiadomo, że Anglia domagała się wprzódy protektoratu nad pewną częścią Nikaraguy, jako należącéj do terytoryum króla Mosquito będącego pod opieką Anglii.

Odejście poczty do wysp Sandwichskich potwierdza się. Awanturnicy chcą uszczęśliwić te wyspy konstytucyą republikańską i zaprowadzeniem niewolnictwa. Pogłoska niesie, że jest mowa także o projekcie nowej expedycyi do Kuby, na którą już milion dolarów subskrybowano. *(P. G.)*

Portugalia.

(Wiadomości potoczne.)

Lizbona, 24. grudnia. W kraju panuje spokój. — Kortezy mianowali trzy wydziały do sprawdzania wyborów. Pierwsze sprawozdanie ma być przedłożone dnia 26. t. m. Spodziewają się unieważnienia wyborów kabralistycznych w Villa Real, przeciw którym hrabia Villa Real (Don Fernando) sam 27 dokumentów przedłożył. Rząd zamyśla mianować ośmiu do dziesięciu nowych parów. *(P. Z.)*

Hyszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 30. grudnia. Hyszpańska partya konserwacyjna cieszy się także z upadku lorda Palmerstona. Zapewniają, że lord Howden, ambasador angielski w Madrycie ustapi z posady swojéj. — Urzędnicy król. mają odtąd co miesiąc w dniu oznaczonym pobierać pensyę; ale odebrano im uwolnienie od portoryum pocztowego, którego, a szczególnie urzędnicy poczty bardzo nadużywali. Nawet korespondencya rządowa ma od 1. stycznia opłacać porto, a administracya otrzyma za to wynagrodzenie. — Markiz Villafranca, niegdyś jeden z głównych przewodźców partyi karlistowskiéj przybył nakoniec do Madrytu i złożył już przysięgę hołdu jako grand Hyszpanii w ręce króla. Stan zdrowia królowéj jest pomyślny. — Traktat z Francyą dla ochrony własności literackiéj można uważać za zawarty. — Opróżnioną przez śmierć księcia pokoju posadę w orderze złotego runa nadano markizowi Alcanizes, pierwszemu Majordomo Jéj Mości królowéj. *(Presse.)*

Francya.

(Protokół komisyi doradźczej o głosowaniu. Okólnik ministra wyznań religijnych do biskupów Francyi.)

Paryż, 5. stycznia. Już jest wiadomy protokół komisyi konzultacyjnej o głosowaniu z 20. i 21. grudnia. Nie można w nim było przytoczyć ogółowej liczby wszystkich uprawnionych do głosowania i za takich wpisanych Francuzów, gdyż z trzydziestu departamentów jeszcze nie była wiadoma. Ogółowa liczba głosów, łącznie z głosami morskiej i lądowej armii, wyjąwszy tylko departament Niższych Alp i Algeryę, wynosi według protokołu 8,104,393, z których 7,738,530 głosów przypada na ludność cywilną, 344,275 na armię lądową a 21,588 na marynarkę.

Wiadome głosy dzielą się w następujący sposób:

Ludność cywilna:	7,113,420 Tak jest,	592,520 Nie,	32,590 nieważ. głosów.	
Armia lądowa:	303,290 Tak jest,	37,539 Nie,	3626 nieważ. głosów.	
Marynarka:	15,979 „ „	5,123 „	486 „ „	

Co się tyczy Algieryi, nieprzytoczono w protokóle ani liczby wpisanych wyborców, ani liczby danych głosów, lecz tylko wyrażono stosunek obliczonych wotów twierdzących, zaprzeczających i nieważnych w następujący sposób:

Prowincya Algier	. 4,286 Tak jest,	3,544 Nie,	82 nieważ. głosów.	
„ Konstantyna	1,240 „ „	1,333 „	22 „ „	
„ Oran	. . 1,001 „ „	858 „	14 „ „	
Dla całej Algieryi	. 6,527 „ „	5,735 „	118 „ „	

Ile dotychczas wiadome jest wotum departamentu Niższych Alp, liczą tam 23,329 Tak jest, a 460 Nie. — Następujące trzy fakta okazują się z protokołu: 1) liczba tych, którzy niegłosowali, była wszędzie bardzo mała (w departamencie Sekwany najmniejsza); 2) w żadnym departamencie zaprzeczające wota nie przewyższyły potwierdzających, a 3) tylko w niektórych otrzymał Ludwik Napoleon Bonaparte mniejszą liczbę głosów, niż w roku 1848; są to departamenta: Sekwany (Paryż), Rodanu (Lyon), Ille et Vilaine (legitymistyczne) i Cantal (republikański).

— Minister publicznego oświecenia i wyznań religijnych wydał 29. grud. następujący okólnik do biskupów Francyi: Odpowiednio zamiarom prezydenta republiki i dla spiesznego zastosowania się do przepisów, uświęconych artykułem 8. konkordatu z r. 1801 będzie modlitwa, którą kościół zwykle po nabożeństwie odmawia, na przyszłość opiewać jak następuje: *Domine salvam fac Rempublicam; Domine salvum fac Ludovicum Napoleonem; et exaudi nos in die, qua invocaverimus te.*"

— Dziennik *La Presse* zawiera podpisany przez pana *Limayrac* artykuł, w którym zapowiada, że nowy kierunek dziennikarstwa daleki od namiętności politycznych, będzie pracować nad gruntownem oświeceniem publiczności o interesach materyalnych i moralnych. *(Gaz. Pr.)*

(Wielki festyn w hotelu de Ville dla deputowanych departamentu Sekwany. — Sprostowanie.)

Paryż, 5. stycznia. Naczelny burmistrz Paryża (prefekt Sekwany) wyprawił wczoraj dla deputowanych departamentu wielki fe-

REGINA.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem zbliżono się do kasztanów. W połowie pagórka otoczonego dokoła rozłożystemi drzewami, ciągnął się wązki i niegłęboki parów, tam zatrzymano wózek i odprzęgnąwszy znużonego wiekiem rumaka puszczono go samopas na paszę. Dziewczęta zeskoczyły z wózka i dopomagały skrzętnemu Gilowi urządzać stół na trawniku. P. Clairon trzymając w jednem ręku napełnioną do połowy butelkę z winem a w drugiem kolorowy kieliszek bez podstawki, usiadł z wielką powagą, a nieznajomy rozłożył się bardzo wygodnie obok niego.

Towarzystwo zajadało z wielkim apetytem i wychyliwszy co do kropli szczupły zapas wina, zaczęło powoli nastrajać się do coraz większej wesołości.

— „A teraz, mój przyjacielu!" zagadnął Clairon nieznajomego, „teraz odpowiadaj bez ogródki: kto i czem Pan jesteś."

— „Jestem Arlekinem!" rzekł karzeł z wielkiem uszanowaniem, widocznie najedzony do syta.

— „A imię pańskie?"

— „Arlekin — mój panie! Bóg świadkiem, że mówię szczerą prawdę, i nie moja wina, że się to panu dziwnem być zdaje. Nazywam się Arlekin i jestem Arlekinem z urzędu; wszak dokładniej już wyrazić się niepodobna.

— „Lecz przy jakiej trupie, na któréj scenie występowałeś pan w roli Arlekina?" zapytał Clairon z niedowierzaniem.

— „A — rozumiem: pan chcesz się dowiedzieć, czyim to właściwie byłem Arlekinem? Najpierw Arlekinem mojej matki, śpiewaczki Giulietty Ramini z Werony, która nie będąc zamężną, popełniła tę arlekinadę, że wydała na świat podobnego karła, podobną poczwarkę małą.

— „Ranini!" — rzekł Clairon w zamyśleniu — „Przypominam sobie, była to niegdyś najpiękniejsza kobiéta w Paryżu."

— „Otóż widzisz pan?! Jej głupota, jej arlekinada, była przeto również kolosalną. Potem byłem Arlekinem Signiora Barbetto, dyrektora teatru....."

— „O, i tego znam także!"

— „To dobrze, więc znasz pan psa, a raczej drapieżny potwór — rzekł mały Arlekin z dzikiem wejrzeniem, ściskając pięście i zgrzytając zębami jak rozdroczona małpa.

— „Dla Boga" zawołała Regina odskakując z przestrachu.

— „Smagano mnie biczem, męczono i gięto we dwoje jak trzcinę, dopokąd nienauczyłem się różnych sztuk łamanych, jak ta naprzykład..." rzekł z spokojną wściekłością.

Przy tych słowach zwinął się Arlekin jak taśma w kłębek, i wyciągnąwszy obie ręce, skakał na nich niby ptak po trawie; potem

styn na ratuszu. Kilka set osób było zaproszonych na ucztę; spodziewano się także prezydenta, ale słabość przeszkodziła mu znajdować sie na tym balu. Bogate gmachy hotelu *de Ville* były wprawdzie mniej świetnie ustrojone, niż podczas festynu lorda majora, ale pomimo to widok był zadziwiający. Wschody i kurytarze wyścielono kwiatami i kobiercami, a wszystkie wielkie pokoje recepcyi stały otworem i były bardzo rzęsisto oświetlone. W tak zwanej sali honorowej stało popiersie prezydenta, otoczone trofeami i cesarskiemi orłami. Prefekt Sekwany, jako gospodarz, zajał główne miejsce przy wielkim stole, obok niego po prawej siedział minister spraw wewnętrznych, a po lewej stronie minister sprawiedliwości. Dalej ministrowie marynarki, finansów i robót, marszałek Excelmans, admirał Mackau, jenerałowie Magnan i Lavoestine, burmistrze z Rouen, Lille i Bordeau. Naprzeciw prefekta siedział prezydent rady municypalnej Lauquetin, po prawej jego stronie minister spraw zagranicznych, a po lewej minister wojny; po obu stronach: Arcyciskup, marszałek Vaillant, Baroche, jenerał Carrelet, burmistrze Marsylii, Lugdunu, Strasburga, Nantes i Toulouse. Po obu końcach stołu siedzieli panowie: Portalis, pierwszy prezydent sądu kasacyjnego, jenerał Levasseur, Troplong, pierwszy prezydent sądu apelacyjnego, jenerał Roguet, gubernator banku d'Argout, pierwszy prezydent izby obrachunkowej pan Barthe, pan Royer, jeneralny prokurator przy sądzie apelacyjnym, Dutilleul, jeneralny prokurator przy izbie obrachunkowej, tudzież rektor akademii paryskiej pan Caya. Przy drugim stole honorowym prezydował prefekt policyi, obok którego znajdowały się również liczne znakomitości. Po stole spełnił prefekt Sekwany następujący toast: „Za zdrowie prezydenta repupliki! Na cześć utrwalenia tej nowej władzy, którą siedm milionów głosów zrobiło po raz drugi rozjemcą naszych przeznaczeń. Na cześć spełnienia się najgoretszych życzeń księcia Ludwika Napoleona: Sławy i pomyślności Francyi! Oby odważne i patryotyczne jego poświęcenie się obdarzył Bóg tą szlachetną nagrodą. Niech żyje Napoleon!“ Poczem minister spraw wewnętrznych widocznie wzruszony, zabrał głos i rzekł między innemi: „Mości Panowie! Nie bez głębokiego uczucia słyszę te żywe, dla księcia Ludwika Napoleona wyrzeczone wyrazy przychylności, bo nikt nie wie lepiej odemnie, jak wielce on na nie zasługuje. Nikt niemógł lepiéj ocenić jak ja, długą cierpliwość prezydenta, jego zaparcie samego siebie, odwagę i poświęcenie się dla dobra kraju.“ Minister podziękował potem burmistrzom jako deputowanym departamentów imieniem prezydenta za ich wizytę. W końcu spełnił burmistrz Lugdunu pan Réveil, toast na cześć miasta Paryża i jego municypalności. Festyn trwał do jedenastej godziny wieczór.

— Dziennik *Patric* zbija wiadomość podaną przez *Constitutionnel* o piśmie gratulacyjnem Cesarza Rosyi do prezydenta repupliki półurzędową wiadomością następującej osnowy: *Constitutionnel* był zle uwiadomiony: Prezydent repupliki nie otrzymał ani żadnej noty, ani własnoręcznego listu od Cesarza Rosyi. *(G. Pr.)*

(Nadzwyczajne przedstawienie w wielkiéj operze.)

Paryż, 6. stycznia. Dziś wieczór odbędzie się nadzwyczajne przedstawienie w wielkiéj operze na cześć 86ściu burmistrzów, którzy w dzień Nowego-Roku byli obecni na ceremonii w kościele Notre-Dame. — Rząd chce, aby świadkowie uroczystości trwałe wrażenie z sobą zabrali na prowincye, stara się więc wszelkiemi siłami jak najwięcéj uświetnić festyny. Tak dziś wystawiona będzie dla prezydenta osobna loża w pierwszym rzędzie naprzeciw sceny, a wspaniały baldachin z złotym orłem zdobić będzie tę lożę. Przy wejściu prezydenta odegra orkiestra melodyę: *„La victoire est a nous“*, z opery *„La Caravane du Caire“* co zwykle się działo, kiedy cesarz operę odwiedzał. Parter zajęty będzie przez wyższych i niższych oficerów a cześcią także przez szeregowców. Delegowani z departamentów zajmą miejsce na parkiecie, damy w amfiteatrze przed lożą prezydenta. Na balkonie siedzieć będą ministrowie z familiami, jenerałowie i t. d. Loże przeznaczone są dla pojedyńczych osób. Na tę reprezentacyę wymalowano osobną kortynę, na której przedstawiona jest alegoryczna figura Francyi siedząca na kuli ziemskiej. Otaczają ją aniołowie niosący w ręku godło: *„Vox populi, vox Dei“*. Nad wszystkiem unosi się olbrzymi orzeł z rozpostartemi skrzydłami, z wzrokiem na słońce zwróconym.

Szwajcarya.

– (Rezultat siedmiotygodniowej czynności zgromadzenia federacyjnego.)

Berna, 24. grudnia. Pierwszy peryod posiedzenia ukonstytuowanego zgromadzenia federacyi, który się wczoraj zakończył, nie miał do wykonania wielkich prac prawodawczych, i nienadarzyła się w nim żadna sposobność do expektoracyi politycznych. Najważniejsze rezultaty siedmiotygodniowej czynności są: Założenie telegrafów elektrycznych ogłoszono za sprawę federacyi. Na potrzebę zaprowadzenia w Szwajcaryi tego ważnego środka komunikacyi zgadzano się powszechnie, tylko o to zachodziła różnica w zdaniach, czy to przedsiębierstwo ma rząd objąć na siebie, czyli też prywatnej industryi pozostawić. Objęcie przez rząd odniosło zwycięztwo, bo tą drogą spiesznicj można tę sprawę przyprowadzić do skutku, a przytem powszechne i specyalne interesa więcej uwzględnić. Drugiem ważnem rozporządzeniem była ustawa o miarach i wagach. Zdanie zaprowadzenia stopy metrycznej miało wielu stronników; ale konstytucya federacyi rozstrzygnęła tę kwestyę i zaprowadzono system konkordatu, do którego już teraz dwie trzecie części Szwajcaryi należą. Ustawa o politycznych i policyjnych gwarancyach federacyi przedstawiała rozmaite trudności; te są już pokonane, a rząd federacyjny w obec kantonu, w którym założył swą siedzibę, postawiony jest na tem stanowisku, jakie mu wyznacza konstytucya federacyjna. Budżet wywołał najobszerniejszą dyskusyę; rada narodowa zastosowała aż po trzeciej naradzie swoje uchwały do uchwał rady stanu. Z toku i charakteru rozpraw można było powziąć to przekonanie, że zasada nowej konstytucyi federacyjnej głęboko przejęła reprezentantów szwajcarskiego ludu. *(A. a. Z.)*

Włochy.

(Telegraficzne depesze.)

Neapol, 28. grudnia. Książę *Leuchtenbergski* odpłynął po zwiedzeniu wyspy Sycylijskiej do Egiptu.

Turyn, 6. stycznia. Wyszła tu instrukcya względem rewizyi dzieł teatralnych przed ich przedstawieniem. Zakazane są wszelkie zatargi z tolerowanemi wyznaniami religijnemi, uchybienia przeciw moralności lub monarchicznej zasadzie, ubliżenie królewskiej familii, zagranicznym rządom itp. Również zabroniono wszelkich osobistości i opisów mogących wzniecić nienawiść lub niechęć pomiędzy rozmaitemi klasami ludności. Rząd zastrzega sobie prawo wykreślania pojedyńczych scen i ustępów, a na wypadek także i wstrzymanie sztuki w ciągu jej przedstawienia. *(L. k. a.)*

Rosya.

(Poseł perski w Tyflis.)

Z Tyflis donoszą: „5go grudnia przybył tu nadzwyczajny poseł perski Sard-Mirsa-Mohomet-Hussein, w asystencyi kilku per-

---

rozwinął się w okamgnieniu, wywrócił dwa koziołki w powietrzu i rozpoczął komiczny taniec z jestami wykonując go z taką zręcznością i siłą, że Clairon prawie swym oczom niewierzył.

Potem usiadł znowu najspokojniej.

— „Barbetto był mistrzem, nieprawdaż?“ zapytał z gorzkim uśmiechem.

— „W istocie przyznać mu to trzeba, lecz uczeń jego jest nieprzewyższony“ zawołał Clairon.

— „Dziękuję Panu za pochwałę, lecz idźmy dalej. Gdy mnie już wyuczono skakać i łamać się lepiej od morskiego kota, zostałem Arlekinem publiczności na włoskim teatrze w Paryżu.“

— „Na włoskim teatrze króla!“ rzekł z przyciskiem Clairon, kłaniając się z wielkiem uszanowaniem małemu aktorowi.

— „Jak się panu podoba! Nas król taki obchodził bardzo mało, który częstokroć nie był nawet w stanie zasłonić nas przed ciągłem grubiaństwem aktorów francuskich, i tak dobrze mnie jak żadnemu członkowi teatru włoskiego ani jednego franka niepodarował. Ciągle śpiewaliśmy daremnie przy końcu przedstawień naszych znaną piosnkę głodu, tyczącą się dworu. Tylko Signiora Fassiola, nasza Kolumbina, miała raz to szczęście, dostać tysiąc franków od wielkiego Ludwika.“

„Wyszła święta Galatea
Przejść się nad jeziorem;
A złote rybki pytały się zcicha:
Pocóż ci być zakonnicą?
Galatea! Galatea!“

— „A Galatea była aniołem stróżem biédnego Arlekina“ mówi dalej w natchnieniu — „lecz gdy poszła do klasztoru, objął Signor Traboni dyrekcyę teatru, i dowiódł mi co Signor Barbetto stokrotnie mi dowodził,“ — tu stanęły mu łzy w oczach — „że monsieur Arlequin winien teatrowi włoskiemu tysiące franków, które dyrekcya na wyżywienie i odzież tak szkaradnej żaby, jak Arlekin wydała. — Bardzo dobrze. Doskonale nawet! Uciekłem z tych rąk zbójeckich! A teraz zobaczymy, gdzie przeklęty Włoch ten znajdzie nowego Arlekina, któryby tak jak ja, umiał czarować publiczność i znał się na sztuce, przez wzniecanie zapału Paryżan napełniać ich pieniądzmi kasę teatru włoskiego. Zobaczymy, gdzie się znajduje ów błazen, we Włoszech, czy we Francyi, któryby jak Arlekin z rodu był w stanie, wymyślić co tygodnia dwie nowe sztuki; napisać je wierszami, i w sceny ułożyć, a potem odegrać w nich główną rolę z takim samym dowcipem i oryginalną sarkastycznością!...“

— „Na miłość Boga!“ zawołał Clairon podnosząc się zwolna, jak gdyby paraliżem tknięty. — „Przecież pan niejesteś tym...“

Arlekin uśmiechnął się boleśnie.

— „Chcesz pan powiedzieć.... Ezopem teatru włoskiego, aby niemówić: żabą lub orangutangiem... Tak jest mój panie, jestem nim w istocie.

Clairon zdjął z uszanowaniem kapelusz i zwrócił się ku córkom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skich oficerów i urzędników. Pułkownik Bartolomei dodany księciu namiestnikowi dla szczególnych poleceń, przyjmował posła przed jego wjazdem do miasta, i powitał go przemową w perskim języku. Za zbliżeniem się jego do miejskich rogatek przyjmowali posła dyrektor policyi, starosta grodzki, członkowie municypalności i kilku znakomitych obywateli miejskich, w których asystencyi udał się następnie do przygotowanego dlań pomieszkania, i gdzie czekali już na jego przybycie wojskowy gubernator i dyrektor dyplomatycznej kancelaryi księcia namiestnika. Na zakończenie ceremonii przyjęcia wysłał przełożony administracyi jednego z urzędników swoich z życzeniem szczęśliwego przybycia, i według oryentalnego zwyczaju z różnemi konfiturami. Tegoż wieczora przytomny był poseł na uczcie wydanej przez konzula perskiego na cześć urodzin szacha perskiego. *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 12. stycznia. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 17r.56k.; żyta 14r.45k.; jęczmienia 11r.; owsa 6r.22k.; hreczki 13r.22k.; kartofli 7r.30k.; — cetnar siana kosztował 3r.5k.; okłotów 1r.45.; — za sąg drzewa bukowego płacono 29r., dębowego 26 złr., sosnowego 25r. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 7. stycznia. Na dzisiejszy targ, pierwszy w roku bież. przypędzono 342 sztuk wołów różnego gatunku; a mianowicie: Abraham Klausenstock z Krosna 42 sztuk; Mikołaj Waselko z Kaszowa 41; Lemmel Themann z Brzeska 52; Pinkas Trnawka z Jurowic 74, a w mniejszych partyach 133. Prócz kilkunastu sztuk sprzedano wszystkie, a ponieważ poszukiwano jeszcze więcéj wołów na brahę do gorzelni, przeto ceny podniosły się cokolwiek.

Dla Wiédnia przedano w drodze tylko 51 sztuk, a dla stajen szlązkich kupił Berl Immerglück z Krakowa 100 sztuk, a Samuel Kerbel z Żywca 60 sztuk wołów galicyjskich.

Na targu Wiédeńskim było 1800 sztuk wołów. Za cetnar płacono według gatunku 53—58złr. ww.

Na przyszły tydzień spodziewają się tylko 300 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski,

Dnia 13. stycznia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	7	10	11
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	50	1	53
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	81	53	82	15

(Kurs wekslowy wiédeński z 12. stycznia.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg 122¾ l. uso. Frankfurt — l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 180½ l. 2. m. Liwurna — — p. 2. m. Londyn 12.11. l. 2. m. Medyolan 122½. Marsylia 145½ l. Paryż 145½ l. Lyon —. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 28. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95⅝. lit. B. 95¼.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 9. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 28. Ces. dukatów obrączkowych agio 27½. Ros. Imperyały 10. Śrebra agio 22 gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 8. stycznia).

Metal. austr. 5% — 80½; 4½ 71½. Akcye bank. 1258. Sardyńskie —. Hyszpańskie 41. Wiédeńskie 99⅝. Losy z r. 1834 184; 1839 r. 99.

(Kurs giełdy berlińskiej z 8. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 102¾ p. 4½% z r. 1850 103¼. Obligacye długu państwa 89. Akcye bank. 101¼ l. Pol. list. zastaw. —; nowe 94½; Pol. 500 l. 84⅞; 300 L. 144½ l. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10. Austr. banknoty 84 l.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. stycznia.

Hr. Badeni Wład., z Sorochowa. — PP. Romański Hypolit, z Łuki. — Kielanowski Tytus, z Korczowa. — Papara Stanisław, z Dalnicza. — Suchodolski Leon, z Sosnowa. — Zarewicz Mikołaj, z Sosnowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. stycznia.

Hr. Łoś Władysław, do Dołszanki. — P. Zagórski Karol, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 7	— 3	+ 1,3°	PZ_0.	pochm. żorza por.
2 god. pop	27 11 5	+ 1,2	— 5	PZ_1.	„ śnieg
10 god. wie.	27 11 6	0		—	pogoda

TEATR.

Dziś: przed. niem.: „**Ferdynand Raymund.**"

Jutro: przedstawienie polskie: Na korzyść dyrektora teatru pana Juliusza Pfeiffer: „**Maria Stuart.**" Traedya w pięciu aktach.

KRONIKA.

W ostatnich kilku leciech ciężar kwaterunku dla właścicieli domów coraz dotkliwszy się stawał; dokuczał on tym, którzy realność swoją całkiem wynajętą mieli, niemając gdzie pomieścić nałożony sobie kwaterunek; dokuczał także i tym, którzy opróżnione mieli lokalności, bo nie były zaopatrzone w potrzebne urządzenie, — a chociaż jeden lub drugi właściciel domu chętnie by się był okupił — by kwaterunek w inny dóm przeniesiono, to i w tem doznawał wielkich trudności, bo rozłożenie kwaterunków w ten sposób musiało się odbywać, ażeby należący wojskowi do pewnych kompanii, oddziału, lub korpusu, nie byli rozrzuceni i oddaleni, a przytem sąsiedzi korzystając z chwilowego ambarasu obłożonego kwaterunkiem, przesadzonemi żądaniami ciężar ten jeszcze więcej podnosili.

Okoliczności te stały się powodem zażaleń i uteskiwań, szczególnie dla zasobniejszych lub wygodniejszych właścicieli domu, przeciw Radzie gminnej, iż nie obmyśla sposobu usunięcia owych niedogodności przez wyjednanie środka, ażeby właściciele domów opłacaniem pewnej ilości za każdy kwaterunek wypadającej, od ponoszenia tego ciężaru w naturze uwolnieni być mogli.

Rada gminna zastanawiała się wprawdzie nad tem, nie odważyła się jednak na sprowadzenie ogólnego dla wszystkich właścicieli domu rozpisać się mającego stałego i pewnego ciężaru, który co do ilości dosyć znacznie wypaśby musiał, bo najem domów i stajen w różnych częściach miastach na zakwaterowanie wojska, sprawienie potrebnych łóżek, pościeli, naczyń kuchennych, opału, i t. p. — przyjęcie dozorców płatnych, reparacye, wymagałyby nie tylko dużego nakładu pierwszego, ale też i corocznej nieustającej opłaty. Każda gmina tem mniej do tej reformy się przychylała, bo się pocieszała nadzieją, że ustalający się powszechny pokój, następująca redukcya wojska, uwolnią zupełnie miasto nasze od przechodów wojskowych; — w czém i szczególna dobroć i ludzkość JO. komendanta Armii galicyjskiej w pomoc przyszła, który uwzględniając łaskawie pomienione przez miasto ofiary, przechody wojskowe, o ile tylko mozliwem było, w ten sposób urządzać raczył, by kwaterunki za obrębem miasta naszego rozkładano.

Jeżeli tedy Rada gminna tego była przekonania, że życzeniom pojedyńczych właścicieli domów uwalniania ich od kwaterunków w naturze, za opłatą pewną i stałą na całą gminę rozłożyć się mającą, z powodów wyżej nadmienionych zadosyć uczynić nie może, to jednak bynajmniej nie utrudzała środka tego, o ile przez pojedyńczych właścicieli domów między sobą obmyślony został.

I tak właściciele domów pod liczbami 199, 200, 205, 206, 207, 214, 224, 225, 247, 258, 263, 264, 365, 266, 262, 265, 270, 273, 276, 275, 278, 286, 352, 287, 333, 204, 220, 301, 281, 279, 349, 77, 227, i 285, w mieście położonych najęli kontraktowo realność pod l. 234 ¾ wystarczającą na pomieszczenie przynajmniej jednej całej kompanii żołnierzy — należycie urządzoną we wszelkie potrzeby — na rok od 1. stycznia do ostatniego grudnia r. b.

Magistrat lwowski przyjmując to doniesienie właścicieli domów wyżej policzonych do wiadomości, wydał odpowiednie rozporządzenie urzędowi miejskiemu kwatermistrzowskiemu, oraz wezwał właściciela domu pod l. 234 ¾ na zastąpienie kwaterunków przechodowych najętego, ażeby ten dóm w odpowiednim i dobrym stanie utrzymywał, i kwaterunki sobie przydzielone podług przepisów załatwiał, nie uwalniając go bynajmniej od ciężaru kwaterunku na niego jako właściciela domu wypaść mogącego. Zarazem i sekcya wydziału miejskiego o tejże uchwale magistratu z dnia 9. grudnia 1851 do liczby 27025 dla kontroli zawiadomioną została.

Użycie tegoż samego środka uwolni i innych właścicieli domów, którzy się złączą dla wynajęcia w tymże samym celu odpowiednio urządzonego domu, a magistrat chętnie im swoją udzieli pomoc i radę. Tym sposobem stanie się zadosyć życzeniom pojedyńczych właścicieli domów, nie robiąc przymusu innym, którzyby niechętnie poddali się stałej nieustającej opłacie. Sposób ten względem kwaterunków podczas przechodu wojska zdaje się przy teraźniejszych okolicznościach tem stosowniejszy, gdy najwyższe postanowienie z d. 15. maja 1851 o kwaterunku wojska wydane, włożyło na gminę zobowiązanie dostarczania, za wyznaczoną opłatą wykazanej ilości potrzebnych kwater wojskowych nawet przy kwaterunkach dłużej trwających; (bei dauernder Einquartirung) — co wywołać może potrzebę najęcia w tym celu odpowiednio urządzonych domów i rozpisania opłaty ogólnej na właścicieli domów natenczas, jeżeli wynagrodzenie za te kwaterunki powołanem najwyższem postanowieniem wymierzone na wynajęcie takich koszar niewystarczy.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*